

DLA OPIEKUNÓW I CZŁONKÓW KSI

CO MUSI
OPIEKUN PRÓBY?

HM. ADRIAN ŁASKARZEWSKI

Moim zdaniem musi bardzo dużo. Musi na przykład bardzo dobrze znać aktualne wymagania stopni i zasady ich zdobywania, ale to akurat jest oczywiste. Nie dla wszystkich zaś oczywiste jest to, o czym piszę poniżej.

WŁAŚCIWE SFORMUŁOWANIE ZADANIA

Porównajmy poniższe dwa zadania, wybrane z hipotetycznej próby przewodnikowskiej:

- a) *Podjęmę stałą służbę w hospicjum;*
 b) *Przez cały okres próby będę przynajmniej raz w tygodniu odwiedzać hospicjum przy ul. Strzałowskiej. Pomogę pracownikom hospicjum w organizacji wieczery wigilijnej dla pensjonariuszy. Zorganizuję, angażując do tego moją drużynę, wspólne śpiewanie kolęd z pensjonariuszami.*

Wnioski z porównania:

- oba zapisy mogą przedstawiać te same działania,
- zadanie a) jest prawie dosłownym powtórzeniem jednego z wymagań próby (podjęmę stałą służbę w swoim środowisku),
- z zapisu zadania a) wiadomo, że będzie podjęta służba, ale jaka, w jakim zakresie – nie wiadomo; informacje te otwierający próbę może podać na spotkaniu KSI, powinno to być jednak zapisane, najlepiej w postaci listy zadań; należy wtedy jednak zmienić opiekuna, bo to jego obowiązek, z którego się nie wywiązał przed dostarczeniem listy zadań do KSI,
- z takiego zapisu zadania a) trudno wywnioskować, kiedy zostanie spełnione wymaganie; nie będzie to również wiadome w momencie zamykania próby; jeśli w czasie próby zmieni się skład KSI, to jeśli opis służby nie zostanie doprecyzowany na piśmie, nikt już nie będzie w stanie obiektywnie ocenić jej realizacji,
- jeśli większość zadań próby jest sformułowana tak jak zadanie a), uniemożliwia to otwarcie próby, gdyż lista zadań nie określa, jaki poziom rozwoju zdobywający chce osiągnąć, a tylko to, że chce coś osiągnąć, nie bardzo wiedząc co, a jeśli wie, to nie potrafi tego sprecyzować; regulamin wymaga zaś przedstawienia konkretnego planu rozwoju, a nie jedynie chęci,
- zadanie b) jest konkretnym sformułowaniem tego, co jest do zrobienia – jest zadaniem, a nie wymaganiem,
- w zadaniu b) dosyć dokładnie opisane są zamierzenia, wiadomo, co chce osiągnąć zdobywający stopień, wyraźnie widać, jakie są jego aspiracje,
- zadanie b) w prosty sposób odpowiada na bardzo ważne pytanie „Kiedy uznasz, że zadanie jest zrealizowane?”,
- zadanie b) sugeruje wymierny sposób udokumentowania realizacji, będą to np.: opinia kierownika hospicjum, zdjęcia z wigilii, mini-

- śpiewnik z kolędami, zapisy w książce pracy drużyny, zadania na stopnie i sprawności (karty prób) członków drużyny; po obejrzeniu takiej dokumentacji nie ma żadnego problemu z oceną nie tylko faktu zrealizowania zadania, ale również poziomu jego realizacji,
- umieszczenie w zadaniu b) konkretnych szczegółów świadczy o przemyśleniu wymagań i dobrym przygotowaniu się do próby już przed jej otwarciem; zdobywanie stopnia rozpoczyna się bowiem nie w momencie otwarcia próby, ale dużo wcześniej, kiedy zaczyna się kształtować instruktorska świadomość harcerza podejmującego funkcje charakterystyczne dla danego stopnia: dla pwd. – przybocznego, szefa zespołu zadaniowego w drużynie, dla phm. – np. organizatora imprezy dla kilku drużyn,
 - nie należy obawiać się zbytniego uszczegółowienia zadania, myśląc: „A co ja zrobię za pół roku, kiedy np. zlikwidują hospicjum?”, bowiem zadanie zawsze można zmienić; istotne jest nie to, co jest dosłownie zapisane do realizacji, ale to, co i jak chcemy osiągnąć, cel realizacji tego zadania; zaś zmiana zadania nigdy nie powinna przebiegać według schematu „zrobmy coś podobnego”, tylko według „zrobmy coś, dzięki czemu osiągniemy ten sam cel”.

ROLA OPIEKUNA W PRZEWARTOŚCIOWANIU PODOPIECZNEGO PRZED OTWARCIEM PRÓBY

Z racji wieku, doświadczenia i posiadanego stopnia opiekun próby ma bardziej dojrzałe spojrzenie na wymagania próby. Analizuje ją z punktu widzenia celów i idei, widzi całościowe ujęcie problemów, przewiduje potencjalne błędy. Myśli na wyższym poziomie abstrakcji. Opiekun mówi: „Złożyć Przyrzeczenie Harcerskie”, podopieczny mówi: „Dostać Krzyż”.

Jak wspomniałem powyżej, rola opiekuna nie rozpoczyna się w momencie przyścia z podopiecznym na spotkanie KSI w celu otwarcia próby. Wcześniej powinno odbyć się co najmniej kilka spotkań, w czasie których opiekun pomoże właściwie odczytać wymagania próby i dobrać do nich konkretne, wymierne zadania.

Jak powiedział kiedyś prof. Jerzy Bralczyk, wzorując się na naszych wielkich romantykach, język po to jest, aby nadać rzeczom właściwe znaczenie przez właściwe ich nazwanie. Należy więc spisać zadania według tego, co napisałem powyżej. Uświadomienie sobie przez podopiecznego różnicy tych zapisów (zadania a i b) jest jednym z pierwszych etapów kształtowania nowego instruktora.

Konkretnie i wymiernie zapisane zadania:

- obrazują, co konkretnie jest do zrobienia, przez co próba staje się pozornie łatwiejsza, nie stanowi trudnych do osiągnięcia w bliżej nieokreślonej przyszłości celów, tylko wykaz dobrze rozplanowanych działań,
- ułatwiają podopiecznemu zrozumienie idei próby, przez co:
- ułatwiają podjęcie decyzji, czy obrana instruktorska droga rozwoju jest tym, co naprawdę podopieczny chce robić i czy nadszedł ku temu odpowiedni czas.

KONIECZNOŚĆ AKCEPTACJI ZADANIA U WŁAŚCIWEGO NAMIESTNIKA

Wymagamy, aby zadania realizowane na forum hufca miały, przed otwarciem próby, akceptację właściwego namiestnika lub członka komendy hufca.

Efekt:

- nie ma w próbie zadań wymyślonych tylko po to, aby spełnić dane wymaganie,
- wzrasta stopień motywacji, ponieważ zdobywający stopień dobrze wie, że zadanie trafia w potrzeby środowiska i nie jest sztuką dla sztuki,

- namiestnik może lepiej podzielić zadania i pracę namiestnictwa, dopasowując je do poszczególnych prób instruktorskich,
- KSI może kontrolować właściwy dobór zadań,
- polepsza się przepływ informacji w środowisku i zacieśnia współpraca pomiędzy ciałami hufca i instruktorami,
- realizacja zadania jest prosta do weryfikacji.

Przykład:

Kilku kandydatów chce w ramach próby organizować rajd, nie wiedząc o tym, że to samo planują inni. Możliwe jest wtedy połączenie ich sił w przygotowaniu i przeprowadzeniu tego rajdu, precyzując jednak, kto i za co odpowiada, dopasowując zakres obowiązków do celów, jaki stawiali sobie kandydaci. Jeden bowiem zaplanował sobie rajd jako doskonalenie zdolności organizacyjnych, inny natomiast chciał np. zająć się głównie stroną programową.

MIJANIE SIĘ Z WYMAGANIAMI

Pamiętam kilka takich przypadków, kiedy około 70% zadań w próbie na stopień podharc mistrza dotyczyło pracy w drużynie lub kiedy podobna liczba zadań w próbie przewodnikowskiej dotyczyła rozwoju osobistego i walki z własnymi wadami. Pozwalając sobie na pewne uogólnienie, można powiedzieć, że w pierwszym przypadku ktoś planował próbę phm., a wyszła pwd., w drugim – miało być pwd., a wyszła HR. Jest to ewidentny przykład niezrozumienia wymagań poszczególnych stopni. Trafnie ujął to Andrzej Poniedziałki, który powiedział: „Człowiek stawia sobie pytania: Co trzeba, co można i co chce się robić? Szczęściem jest taki stan, w którym odpowiedź na te trzy pytania jest taka sama”. W przypadku prób na stopnie „co trzeba” – to wymagania, „co można” – to potrzeby środowiska i warunki, jakie ono stwarza, „co chce się robić” – to indywidualne predyspozycje i aspiracje zdobywającego stopień. Jeśli te trzy obszary pokrywają się – to mamy właściwego człowieka na właściwym miejscu. Jeśli nie – KSI powinna przede wszystkim porozmawiać z opiekunem, a w skrajnym przypadku zmienić go. Opiekun musi właściwie rozumieć wymagania i jest odpowiedzialny za to, aby podopieczny, przed otwarciem próby, również zdobył tę wiedzę.

hm. Adrian Łaskarzewski

w latach 1993-2000 był członkiem i przewodniczącym KSI Hufca Szczecin, od 2003 r. jest członkiem KSI Hufca Szczecin Pogodno

